

Poruszone ciała [RECENZJA]

To kobiety zrewolucjonizowały taniec, uciekając od wyuczonych baletowych póz do bardziej naturalnych, albo przeciwnie – zgeometryzowanych – ruchów ciała. Tę wiedzę można zdobyć na wystawie w ms1, zorganizowanej w ramach obchodów stulecia awangardy w Polsce.

Na przełomie XIX i XX wieku oraz w pierwszej połowie XX wieku nie tylko malarze, rzeźbiarze, muzycy zrobili ferment w sztuce, ale i tancerze. Rodził się nowy człowiek i nowy świat – ci, którzy już to zrozumieli (artyści czują pierwsi), poprzez artystyczne strategie próbowali kształtować umysły i życie pozostałej części ludzkości. Na tym polegała idea awangardy.

Clue wystawy „Poruszone ciała. Choreografie nowoczesności” są prace Katarzyny Kobro, która zajmowała się ruchem i jego relacjami z przestrzenią, rewolucjonizując rzeźbę. One są tu najważniejsze, choć ich skromność uderza w porównaniu z formą choreograficznych układów w pozostałej, większej części ekspozycji. Z jej dziełami mamy do czynienia zaraz przy wejściu i o nich opowiada film Józefa Robakowskiego i Janusza Zagrodzkiego pokazywany niby to w ramach wystawy, ale jednak na jej uboczu. Abstrakcyjne kompozycje Kobro wpływają na otoczenie, kształtując przestrzeń, ale też same są kształtowane przez nią. Zależnie od tego, z której strony i pod jakim kątem je oglądamy, tworzą inny układ form, otwierają się na otoczenie albo zamykają, przecinają przestrzeń albo ją skupiają, przestrzeń przelewa się przez nie albo je otula. Kompozycje nie powstały wyłącznie jako dzieła sztuki – to modele ukazujące rytm czasoprzestrzenny obliczony tak, by organizował sprawnie funkcjonujące społeczeństwo. Z kolei małe białe akty kobiece przedstawiają ciała nie całkiem statyczne, ale w lekkim poruszeniu.

Taniec może poruszyć je naprawdę. Ten modernistyczny bywał na przykład albo ciągłym wirowaniem, budującym ruchomą rzeźbę – jak w przypadku pierwszej tak śmiałej choreografki Loïe Fuller, która w dodatku włączyła w taniec światło, kolor, dźwięk (wspaniały efekt wizualny, jaki tworzy obracająca się kobieta w jedwabnej materii o zmieniających się dzięki ręcznemu kolorowaniu barwach można oglądać na filmie braci Lumière z lat 1897-99), albo zestawem pojedynczych form, rytmem – jak w przypadku Marthy Graham ubranej w workowatą tkaninę zmieniającą kształt jej ciała w elastyczną geometryczną formę. Taniec Isadory Duncan ucieleśniał emocje, kobiece ciało stało się czymś więcej niż obiektem męskiego pożądania. Valentine de Saint-Point wykonywała proste ruchy. Mary Wigman odwoływała się do tego, co w człowieku pierwotne, wprawiając ciało w trans.

Taniec mógł być geometryczny: Rosalia Chladek tańczyła z drążkiem, który wymuszał pewien układ ciała i kierunek jego ruchu, Greta Palucca badała jakość ruchu, unikając wyrażania emocji i skupiając się na precyzyjnych ruchach – Wassily Kandinsky rysował linie odwzorowujące jej taniec. Akarova (na fotografiach, ubrana w trykocik w geometryczne wzory, robi różne figury) sama projektowała awangardowe scenografie do swoich występów, a jej praca z ciałem i przestrzeń spektaklu podporządkowane były matematycznej strukturze muzyki. Futurystyczny taniec Gianniny Censi oddawał zarazem działanie samolotu i odczucia pilota.

Modernistyczne choreografie inspirowały awangardowe malarki, jak Sophie Taeuber-Arp czy Sonia Delaunay, która sama także tańczyła – wystawie możemy ją oglądać na zdjęciu w raczej niewygodnym futurystycznym kostiumie.

Taniec modernistyczny jest o tyle niezwykłym zjawiskiem, że abstrakcja spotyka się tu z cielesnością – coś nienazywalnego, nieprzedstawialnego z czymś fizycznym, ograniczonym. Razem tworzą intrygujące zjawisko, domagające się zbadania, opisanie. W dziale wystawy nazwanym „Laboratorium ruchu” mamy więc rozważania na temat ruchu, rytmu, dynamiki, gestu, biomechaniki. Rudolf Laban badał na przykład motorykę człowieka. Za symbol połączenia mistyki z racjonalnością uważał kryształ z jego wielościenną budową. Różne wymiary, płaszczyzny i kierunki ruchu wymuszały kształt dwudziestościanu foremego, w który wtłaczał tancerzy-aktorów. Na

ekspozycji znalazła się taka ażurowa bryła, w której można poeksperymentować z ruchem. Awangardowy taniec, tak jak inne dziedziny sztuki w tym czasie, odwoływał się także do problemów społeczno-politycznych. Możliwości ludzkiego ciała fascynowały m.in. niemieckich faszystów, którzy za cel obrali sobie stworzenie silnego narodu, w którym nie ma słabych ogni. Film Leni Riefenstahl „Olimpiada. Święto narodów” z 1938 roku pokazuje siłę, szybkość, zwinność idealnych ciał (także czarnoskórych sportowców – gdy mamy do czynienia z tego rodzaju pięknem, czystość rasowa schodzi widocznie na drugi plan).

Tematami poruszonymi przez choreografów były też emancypacja kobiet, podziały klasowe czy nierówności społeczne. Możemy oglądać tancerza w stroju robotnika (Jean Weidt, 1925 rok). „Zielony stół. Czarni panowie” (Kurt Jooss, 1932 rok) dotyczy korupcji w polityce i jej militaryzacji: politycy mają maski na twarzach i białe rękawiczki na dłoniach. Grupa The Red Dancers Edith Segal wspierała komunistów.

Co ciekawe, do pracy nad wystawą zaproszono scenografkę Karolinę Fandrejewską – która zaaranżowała ekspozycję, ale też zaproponowała instalacje ułatwiające zrozumienie poruszanych zagadnień – to dzięki niej można wejść do wnętrza dwudziestościanu foremego i zrelaksować się na specjalnym siedzisku w Sali Neoplastycznej, słuchając kompozycji Zygmunta Krauzego pisanych w hołdzie dla Władysława Strzemińskiego oraz fragmentów tekstów Kobro.

W ms1 trwa jeszcze jedna wystawa w ramach obchodów stulecia awangardy w Polsce – „Muzeum Rytmu” – ale to, w przeciwieństwie do „Poruszonych ciał” o czytelnej narracji i takim przekazie – rzecz wyłącznie dla koneserów. Jeśli ktoś nie będzie miał ochoty na oglądanie jej w całości, proponuję zobaczyć jedynie ciekawy film dokumentalny z 1974 roku o wspólnych cechach tańca tradycyjnego w różnych obszarach kulturowo-geograficznych świata oraz film, w którym Francisco Camacho Herrera proponuje nowy, spiralny styl pływania.

Aleksandra Talaga-Nowacka

Fot. ATN

„Poruszone ciała. Choreografie nowoczesności” – wystawa w ms¹. Kuratorka: Katarzyna Słoboda. Czynna do 12 lutego 2017.